

Sygn. akt III Ca 1387/20

(...)

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 1 lipca 2020 roku, wydanym w sprawie z powództwa Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. przeciwko A. K. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi:

1. zasądził od A. K. na rzecz Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. kwotę 6 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 9 stycznia 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia 1 lipca 2020 roku, z tym zastrzeżeniem, że zasądzoną kwotę rozłożył na 25 miesięcznych rat płatnych do dnia 15. każdego miesiąca, poczynając od miesiąca następującego po uprawomocnieniu się wyroku, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie na wypadek uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat,
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,
3. o kosztach procesu orzekł na podstawie art.100 k.p.c. dokonując ich stosunkowego rozdzielnia, przyjmując że powód wygrał sprawę w 35 %, szczegółowe rozliczenie kosztów pozostawił referendarzowi sądowemu.

Wyrok ten wynikał z uwzględnienia roszczenia regresowego powoda w części dotyczącej odpowiedzialności pozwanego na zasadzie ryzyka za konsekwencje wypadku drogowego z dnia 4 czerwca 2011 roku w stosunku do M. R. (pasażera pojazdu, w który uderzył samochód pozwanego). Natomiast oddalone zostało powództwo w części dotyczącej roszczeń kierującego pojazdem H. R.. Samochód pozwanego uderzył w ten pojazd w konsekwencji urwania się tylnego koła. Za zderzenie pojazdów sprawca odpowiada na zasadzie winy (art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c.), a pozwanemu winy przypisać nie można. Pozwany przy dołożeniu najwyższej staranności nie mógł wykryć usterki pojazdu, który nabył tego samego dnia.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód, który zaskarżył to orzeczenie w zakresie rozstrzygnięć z punktów 2. i 3. w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił: naruszenie prawa procesowego w postaci art. 233 § 1 k.p.c. oraz prawa materialnego, to jest art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c.; art. 118 k.c. w zw. z art. 110 ust. 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych... i art. 123 § 1 pkt 2 k.c. Nadto powód powołał się na nowe fakty i dowody, których potrzeba i możliwość powołania pojawiła się dopiero na etapie apelacji, w postaci pism pozwanego z 16 grudnia 2013 roku i z 22 kwietnia 2014 roku dla wykazania przerwania biegu przedawnienia roszczenia.

Skarżący wniósł o zmianę orzeczenia w zaskarżonej części przez zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kwoty 17 100 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie wraz z obciążeniem pozwanego kosztami postępowania za obie instancje.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się bezzasadna.

W pierwszej kolejności trzeba podkreślić, że Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy. Ustalone fakty Sąd odwoławczy przyjmuje za własne.

Wprawdzie skarżący postawił zarzuty obrazu art. 231 § 1 k.p.c., które mogły podważyć podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, ale zarzuty te są całkowicie bezzasadne i tylko formalnie dotyczą oceny materiału dowodowego. Sąd ocenia dowody w sposób swobodny, a więc kompleksowo i z wyciągnięciem wniosków logicznych, pozostających w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego, w celu ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Dopiero ustalone fakty ocenia się pod kątem stosowanego prawa

materialnego. Zarzuty skarżącego dotyczą właśnie tej drugiej sfery. Ocena czy pozwany ponosi winę i czy roszczenie uległo przedawnieniu dokonywana jest na podstawie prawa materialnego.

Skarżący zarzucił także pominięcie dwóch pism pozwanego, ale zarzut ten trudno oceniać w kategoriach naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., gdyż Sąd I instancji nie dysponował tymi pismami i w ogóle ich nie oceniał. Zostały one przywołane dopiero w apelacji.

Nie można zgodzić się ze skarżącym, że w zaskarżonym zakresie rozstrzygnięcia doszło do naruszenia art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c. Przy czym zarzut został zbudowany wadliwie - Sąd Rejonowy uznał, że odpowiedzialność pozwanego w stosunku do H. R. mogła opierać się na zasadzie winy, a nie ryzyka. Zarzut sugeruje, że zastosowano odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca (niestety, Sąd Rejonowy na str. 6 uzasadnienia w akapicie 2. in fine omyłkowo wskazał w omawianym zakresie art. 436 § 1 k.c., ale dalsze wywody są prawidłowe, bazują na odpowiedzialności na zasadzie winy). Również uzasadnienie omawianego zarzutu dalekie jest od logicznej jednoznaczności. Skarżący zdaje się obstawać przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, ale konkluzja wywodu wskazuje na potrzebę zastosowania art. 436 § 2 k.c. Zostawiając na boku te niekonsekwencje, trzeba podkreślić, że zgodnie z art. 436 § 2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Nie ma wątpliwości, że w przedmiotowym przypadku doszło do zderzenia się pojazdów – zetknęły się, gdy pozostawały wobec siebie w ruchu w rozumieniu przepisów prawa o ruchu drogowym (patrz: wyrok SN z 5 lutego 2002 r., V CKN 644/00, OSNC 2002, Nr 12, poz. 156). Pozwany za szkody

i krzywdy H. R. odpowiada więc na zasadzie winy. Na powódzie, stosownie do zasady z art. 6 k.c., ciążył obowiązek wykazania winy

i spełnienia pozostałych przesłanek odpowiedzialności pozwanego za spowodowanie wypadku (por. wyrok SA w Warszawie z 15 listopada 2019 r.,

I ACa 116/19, L.). Skarżący obowiązkowi temu nie podolał, co słusznie podniósł Sąd Rejonowy. Wywód Sądu I instancji na tę okoliczność jest szczegółowy, zasługuje na pełną aprobatę Sądu odwoławczego. Pozwanemu nie można zarzucić, że to na skutek jego bezprawnego i zawinionego zachowania się doszło do kolizji pojazdów. W okolicznościach sprawy nie wykazano nawet najmniejszego zaniedbania pozwanego w dbałości o stan techniczny pojazdu, którym poruszał się w dniu zdarzenia. Wadliwość zamocowania koła pozostawała poza możliwościami wykrycia jej pozwanego, a była ona jedyną przyczyną wypadku.

Z uwagi na brak roszczenia po stronie powoda, nie ma potrzeby szczegółowego odnoszenia się do zarzutu, że roszczenie nie uległo przedawnieniu (zarzuty naruszenia art. 118 k.c. w zw. z art. 110 ust. 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych..., a także art. 123 § 1 pkt 2 k.c.). Dla porządku trzeba tylko podkreślić, że Sąd I instancji właściwie ocenił zasady przedawnienia, a skarżący nie ma racji odwołując się do pism pozwanego, które zostały przywołane w apelacji. Pozwany kwestionował w nich swoją odpowiedzialność za zdarzenie, a więc trudno uznać, że swoją świadomością obejmował uznanie roszczeń skarżącego. Wnioski dowodowe z apelacji nie tylko są spóźnione (pisma były w posiadaniu skarżącego od kilku lat), ale też – z uwagi na brak wykazania istnienia roszczenia – dotyczyły faktów nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Z tych względów dowody te podlegały pominięciu (art. 381 k.p.c. oraz art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 k.p.c.).

Z tych wszystkich względów, na podstawie art. 385 k.p.c., apelacja podlegała oddaleniu. Skarżącego, jako stronę przegrywającą, obciążają koszty postępowania apelacyjnego (art. 98 k.p.c.). Koszty te obejmują wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego, które zostało wyliczone na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.).